

# Podporządkowanie / posłuszeństwo żon(y) wobec męża – wymóg religijny czy kulturowy?

**Subordination / obedience of a wife(s) towards her  
(their) husband – a religious or cultural requirement?**

**Abstract:**

*The sacramental matrimony rites have undergone a complicated evolution-process; nowadays they are a manifestation of high diversity within the various liturgical traditions. A very specific element within them was the vow of marital obedience from the side of the bride, which sometimes was supplanted by the prayers, where the subordination of the woman toward man was strongly marked. This element was abolished in our times within the rites of many Christian confessions, also on account of the contemporary anthropological and social sensitivity, demanding the equal treatment of the woman and man. On the basis of an analysis of the matrimony rites within various Christian denominations, as well as a comparison with the situation of women in selected antic civilizations and religions, the paper tries to find and trace if it is possible to bring an answer to the question about the religious character or the cultural one of pointing the subordinated role of women, which has been so often underlined within the marital rites until recently.*

**Keywords:** *marital obedience; marital vow; sacramental liturgy; cultural elements.*

**Abstrakt:**

*Obrzędy sakramentu małżeństwa przeszły przez skomplikowaną ewolucję i w różnych tradycjach liturgicznych przejawiają dużą różnorodność. Specyficznym elementem stało się w nich ślubowanie posłuszeństwa wobec męża przez żonę, niekiedy zastąpione modlitwami, w których podporządkowanie kobiety jest bardzo wyraźnie widoczne. W czasach współczesnych w obrzędach wielu konfesji element ten został zlikwidowany, również ze względu na współczesną wrażliwość antropologiczną i społeczną, domagającą się równego*

*traktowania kobiet i mężczyzn. Artykuł stara się, na podstawie analizy tekstów obrzędów ślubnych w różnych denominacjach chrześcijańskich, a także porównania z sytuacją w wybranych starożytnych cywilizacjach i religiach, wysledzić, czy jest możliwe danie odpowiedzi na pytanie o religijny bądź kulturowy charakter ukazywania podporządkowanej roli kobiet wobec mężczyzn, tak często podkreślanej do niedawna w ramach obrzędów ślubnych.*

**Słowa kluczowe:** *posłuszeństwo małżeńskie; ślubowanie małżeńskie; liturgia sakramentalna; czynniki kulturowe.*

Niespełna pół roku temu kolega z wydziału teologicznego podzielił się ze mną informacją, iż jeden z jego znajomych postanowił wziąć ślub w tzw. formie nadzwyczajnej rytu rzymskiego (czyli przedsoborowej łacińskiej formie liturgii rzymskiej) i że głównym powodem tej decyzji jest pragnienie, by przyszła żona musiała mu przyrzec posłuszeństwo i szacunek w ramach celebry sakramentalnej. Przy okazji – wiedząc, iż zajmuję się liturgiami Kościołów wschodnich – kolega zapytał, czy prawdą jest, że stosowane w nich obrzędy zawierania małżeństwa także posiadają podobną wersję przysięgi ze strony panny młodej. Na szczęście mogłem odesłać go do jednego z artykułów (Bugel 2013, 31–55), w których analizowałem liturgię sakramentu małżeństwa w tradycji bizantyjsko-słowiańskiej, porównując ją z innymi obrzędami wschodnimi. Jednak wyłoniony przez to pytanie problem badawczy pozostał – i to nie tylko na płaszczyźnie czysto akademickiej: gdyż większość podręczników liturgiki i publikacji naukowych na temat ślubowania posłuszeństwa przez żonę, czy też deklarowania przez nią co najmniej podporządkowanej roli w małżeństwie, traktuje wręcz zdawkowo, o ile w ogóle. Sensowność dalszego zajmowania się tą kwestią uświadomiłem sobie nie tylko dzięki próbie wczucia się w perspektywy życiowe przyszłej małżonki męża, który tak dobitnie i w sposób poniekąd niewybredny domaga się od niej przyrzeczenia posłuszeństwa – chodzi przecież o to, jaki obraz współczesnego chrześcijańskiego rozumienia ról i pozycji w relacjach małżeńskich i rodzinnych zostanie, przez zastosowanie takiego obrzędu liturgicznego, przekazany otaczającemu nas światu.

Skoro należę jeszcze do generacji, która dobrze pamięta nierzadkie kiedyś ataki propagandowe na chrześcijaństwo i religię w ogólności, a ferowane przez głosicieli jedyne „słusznego i postępowego” światopoglądu pod przykrywką naukowości<sup>1</sup>,

<sup>1</sup> Za typowy przykład takowej publikacji można uznać np. monografię słowackiej autorki A. Gregorovej pt. *Bogowie, Kościoły i kobieta* z r. 1986 (Gregorová 1986). O jej poziomie „naukowym” świadczyć mogą np. poniższe sformułowania: „Z mitu o stworzeniu człowieka wyprowadziło

nietrudno mi zauważyć, iż także obecnie religia traktowana jest – zwłaszcza w nurtach o lewicowym podłożu ideologicznym – jako czynnik utrwalający (o ile nie wprost powodujący) zdominowanie żon przez mężów. Celem mego artykułu będzie zatem wykazanie, jak bardzo takie spojrzenie koreluje z rzeczywistością i czy nie jest raczej przejawem uprzedzeń i nieznamomości dziejów kultury, w tym zwłaszcza religijnej. By mu sprostać, przeprowadzę najpierw analizę treściową kluczowych fragmentów tekstów liturgicznych zawierania małżeństwa w głównych denominacjach chrześcijańskich; następnie przybliżę ceremonie ślubne i pozycję kobiety w innych wielkich religiach świata i w wybranych kulturach starożytnych; by w końcu móc dojść do konkluzji, czy podporządkowanie żon mężom nie ma jednak o wiele bardziej charakteru czynnika kulturowego niż religijnego.

### Stosunek żony wobec męża w świetle ksiąg liturgicznych i oficjalnych dokumentów głównych wyznań chrześcijańskich

Przywołana we wstępie mego artykułu sytuacja zdaje się podpowiadać, że w obrzędach zawierania małżeństwa istnieją pewne różnice dotyczące sposobu ujmowania relacji między mężem i żoną. Czytelnik polski może być w tym punkcie poniekąd zdziwiony, gdyż od wielu lat słowa ślubowania małżonki<sup>2</sup> praktycznie się nie zmieniły, a w obowiązującej formule nie ma mowy nie tylko o posłuszeństwie, ale nawet o jakimkolwiek podporządkowaniu. Leciwi mogą wręcz przypomnieć sobie, iż także w czasach przed Soborem Watykańskim II formuła ta była prawie że identyczna. Już w tym miejscu wyjaśnić należy, że pol-

---

chrześcijaństwo nie tylko podporządkowanie żony mężowi, ale wprost podało w wątpliwość, czy kobieta jest w ogóle człowiekiem." [„Z mýtu o stvorení človeka vyvodilo kresťanstvo nielen podriadenosť ženy mužovi, ale zapochybovalo dokonca o tom, či je žena vôbec človek.]; „O ile pierwotne chrześcijaństwo opierało się na znaczącej pomocy kobiet, później Kościół wyznaczył kobietom tylko pasywną rolę. Wyrażają to listy, przypisywane apostołowi Pawłowi, których brzmienie pochodzi jednakże z *Vulgaty*: «Taceat mulier in ecclesia»” [„Kým rané kresťanstvo sa opierało o značnú pomoc žien, neskôr cirkev určila ženám iba pasívnu úlohu. Vyjadrujú to aj listy, pripisované apoštolovi Pavlovi, ktorých znenie však pochádza z *Vulgaty*: «Taceat mulier in ecclesia»”] (Gregorová 1986, 219); „Kościół usiłował narzucić całemu społeczeństwu nie tylko swe wyobrażenie małżeństwa, ale też o warunkach jego powstania, które nieustannie komplikował, byle by tylko umocnić swą władzę i z przeróżnych aktów wyłudzić opłaty dla swej kiesy.” [„Cirkev sa usilovala vnútiť celej spoločnosti nielen svoju predstavu o manželstve, ale aj o podmienkach jeho vzniku, ktoré ustavične komplikovala, len aby si upevňovala moc a aby z rozličných úkonov vymámila poplatky pre svoju pokladnicu.”] (Gregorová 1986, 229). Nie zamierzam w tym miejscu zajmować się „zbijaniem” powyższych oskarżeń, wykazując ich bezsensowność i wyrwanie z kontekstu – dla osób przynajmniej pobieżnie znających historię chrześcijaństwa, wraz z podstawami biblistyki, jest to bowiem oczywiste; zaś nieposiadających takowej wiedzy odesłać trzeba do fachowej literatury przedmiotu.

<sup>2</sup> „Ja, N. [imię], biorę ciebie, N. [imię], za męża, i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże wszechmogący, w Trójcy Jedynej, i wszyscy Święci”. (OSM, 1996, 31) [taka sama formuła występuje również w innych wariantach obrzędu na s. 43 i 59].

ska wersja posoborowa obrzędów małżeństwa<sup>3</sup> w dużej mierze odzwierciedlała dotychczasową praktykę, zwłaszcza odnośnie do brzmienia przysięgi małżeńskiej (Sobeczko 2013, 221). Praktyka ta w dużym stopniu zgodna była z agendą liturgiczną H. Powodowskiego z 1591 r., na której oparł się z kolei tzw. rytuał piotrkowski z 1631 r., wznawiany kilkakrotnie w ciągu stuleci (praktycznie aż do 1927 r. pod nazwą *Rytuał rzymski dostosowany dla diecezji polskich* [*Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae adaptatum*]). Ostatnią przedsoborową wersję sakramentu małżeństwa zawierało *Collectio Rituum* dla Polski z 1963 r. (Katowice 1963, 154–178), które było wersją narodową wersji rytuału rzymskiego z 1952 r.; obrzędy małżeństwa pozostały w nim niemalże bez zmian wobec dotychczasowej wersji (Gajda, 2005, 201–202; Sobeczko, 2013, 221). Pytanie o zamiar podporządkowania się i do niego nawiązujące ślubowanie posłuszeństwa małżeńskiego żony było w polskich księgach liturgicznych, począwszy od agendy H. Powodowskiego z 1591 r., raczej opuszczane (Nadolski 1992, 200–201). Taka praktyka była jednakże raczej ewenementem.

Międzywojenny rytuał morawskiej prowincji kościelnej (= ówczesna archidiecezja ołomuniecka oraz diecezja brneńska; obecnie również diecezja ostrawsko-opawska, wydzielona z terenów archidiecezji ołomunieckiej oraz byłej Administratury Apostolskiej Czesko-Cieszyńskiej [która podlegała była archidiecezji wrocławskiej]) z 1932 r., zawierający paralelne wersje czeską i niemiecką fragmentów dialogowych wraz z resztą modlitw i rubryk w języku łacińskim, nie tylko, że zawiera sformułowanie o podporządkowaniu żony mężowi, to nawet je dubluje. Po raz pierwszy pojawia się ono w ramach „pouczenia”, jakie kapłan adresuje nupturientom po *scrutinium*, czyli tzw. wstępnych pytaniach sprawdzających, a dotyczących szczerości ich zamiarów zawarcia małżeństwa: chodzi o usytuowanie w ramach „wzajemnych obowiązków z ustanowienia Pana Boga Wszechmogącego”<sup>4</sup>. Mąż powinien „przez Pana Boga daną sobie żonę jak siebie samego miłować i szanować”<sup>5</sup>; zaś żona „nie powinna skłaniać się do nikogo na tym świecie z większą miłością, niżli do swego męża, jemu ma być z całym szacunkiem poddana i posłuszna jako głowie”<sup>6</sup> (APEM, 1932, 99–100). Drugi raz mowa jest o „posłuszeństwie” małżeńskim w tekście samego ślubowania panny

<sup>3</sup> Tłumaczenia z pierwszego łacińskiego wydania wzorcowego (z 1969 r.) dokonano w 1972 r., a teksty OSM wydano drukiem po raz pierwszy w 1974 r.; następne wydania miały miejsce w latach 1978 [wznowienie], 1986 [wydanie poprawione], 1996 [wydanie trzecie z drugiego wydania wzorcowego], 2007 i 2010.

<sup>4</sup> „Jaké vzájemné povinnosti k sobě máte: z ustanovení Pána Boha všemohoucího”

<sup>5</sup> „....manžel manželku sobě od Pána Boha danou má jako sama sebe milovati a ctíti”

<sup>6</sup> „....manželka na tomto světě nikomu větší láskou nemá býti nakloněna, nežli svému manželovi, jemu má býti ve vši účtě poddána a jeho jako hlavy poslušna”

młodej: „i ślubuję, że zachowam wam<sup>7</sup> wierność, miłość i poddaństwo<sup>8</sup> małżeńskie...”<sup>9</sup> (APEM, 1932, 100–101).

Z kolei austriacki rytuał archidiecezji wiedeńskiej z czasów międzywojennych zawiera tylko jedno odniesienie do relacji podporządkowania żony wobec męża. Znajduje się ono w tekście ślubowania panny młodej – które to (tak samo, jak w przypadku pana młodego) ma postać krótkiego przyzwolenia na poprzedzającą je długie pytanie celebransa. Żona obiecuje „szanować go [= męża], kochać, wspomagać<sup>10</sup> we wszystkim, co sprawiedliwe i godne szacunku, być mu poddaną i posłuszną...”<sup>11</sup> (CRAV, 1935, 258). Zauważalna jest próba uściślenia zakresu podporządkowania kobiety jako żony mężczyźnie – swemu mężowi, a przez to odniesienie go do wymiaru moralnego i religijnego.

Podane przykłady dobitnie ilustrują fakt, iż dla Kościoła łacińskiego Sobór Trydencki wprowadził (w 1563 r.) co prawda obowiązkową tzw. formę kanoniczną, jednakże ta dotyczyła jedynie samych słów ślubowania wyrażającego przymioty konsensu małżonków; reszta pozostała otwarta na lokalne tradycje (sięgające co najmniej 200 lat wstecz). Dlatego Rytuał Rzymski z 1614 r. nie domagał się unifikacji liturgii małżeństwa – pewną próbę takowej znaleźć można dopiero w tzw. *Collectio Rituum* z 1950 r. (Kunzler 1999, 488–489; Nadolski 1992, 199).

Podczas obrad II Soboru Watykańskiego w ramach dyskusji nad odnową liturgiczną domagano się, by niektóre elementy liturgii zawierania małżeństwa zmieniono tak, aby ukazywały wyraziściej prawdę, iż oboje małżonkowie potrzebują pomocy Bożej do spełniania wzajemnych obowiązków – znalazło to wyraz m.in. w art. 77 i 78 konstytucji liturgicznej, znoszącej dotychczasowe błogosławieństwo jedynie nad panną młodą<sup>12</sup> (Kunzler 1999, 490). Chodzić miało zwłaszcza o pominięcie tych sformułowań, które mogłyby zostać odebrane jako nieodpowiednie wobec obecnej antropologii teologicznej i dzisiejszej wrażliwości społecznej dowartościowującej kobietę – np. „słodkie jarzmo miłości i pokoju”, „być miłą i wierną swojemu mężowi”, „umacniać swą słabość siłą karności” (Sobeczko, 2013, 222–223).

<sup>7</sup> Tekst czeski, jak też niemiecki, zachowuje formę grzecznościową zwracania się do współmałżonka/-i w liczbie mnogiej – nie chodzi więc o poniekąd ordynarne w języku polskim zwracanie się do towarzyszy rewolucyjnych, przejęte żywcem z języka rosyjskiego.

<sup>8</sup> Wersja czeska i niemiecka używają tu poniekąd archaicznego nawet w swych czasach słownictwa posiadającego obecnie znaczenie raczej mocno pejoratywne: „poddanost” – „Unterwürfigkeit”

<sup>9</sup> „.....a slibuji, že vám zachovám věrnost, lásku a poddanost manželskou”

<sup>10</sup> Ewentualnie też „być należącą do niego” lub „trwać przy nim” – w zależności od tego, jaki źródłostów złożonego przymiarkowo czasownika „beizustehen” przyjąć.

<sup>11</sup> „.... ihn zu ehren, zu lieben, ihm beizustehen, ihm in allem, was recht und ehrbar ist, untertänig und gehorsam zu sein”

<sup>12</sup> „Modlitwę nad małżonką należy odpowiednio poprawić, tak aby wyrażała te same obowiązki wzajemnej wierności obojga małżonków”. – art. 78.

Amerykańska katolicka wersja rytuału z 1966 r. jest wymownym przykładem przejścia do obecnej liturgii zawierania małżeństwa sakramentalnego. Powstała bowiem jeszcze przed ukazaniem się wersji typicznej odnowionych obrzędów (z 1969 r.), ale wzięto w niej już pod uwagę niektóre postulaty reformy liturgicznej zawarte, chociażby w Konstytucji o liturgii. Obrzęd odbywa się w trakcie Mszy (a nie, jak wcześniej, przed nią, lub zupełnie bez łączności z nią); *scrutinium*, zawierające zwykle trzy pytania, zostało zredukowane tylko do jednego: woli zawarcia małżeństwa z obecną/-ym tu narzeczoną/-ym „zgodnie z obrzędem świętej matki – Kościoła”, po czym nie występuje już żadna admonicja do nupturientów (w ramach której, jak pokazano to na rytuale ołomunieckim, czasami przypominano o „poddaniu małżeńskim żony”). Bezpośrednio następują słowa ślubowania, takie same dla obojga nowożeńców – nie ma więc w nich żadnego odniesienia do „posłuszeństwa małżeńskiego”. Z drugiej strony brakuje jeszcze modlitwy nad młodą parą, jaka podkreślić miała wspólne dźwiganie obowiązków małżeńskich, zastępując tym samym modlitwę z błogosławieństwem (*vellatio*) nad panną młodą (BCW, 1966, 750–753).

W ramach posoborowej odnowy liturgicznej do obrzędu modlitwy błogosławieństwa nad nowopoślubionymi wprowadzono pewien paradoksalny pierwiastek, który stanowi niejako *antidotum* na dotychczasowe ślubowanie posłuszeństwa małżeńskiego: mąż ma swą żonę „otaczać szacunkiem” (Nadolski 1992, 206). Ogólna postawa Kościoła rzymskokatolickiego dotycząca różnorodności zwyczajów i praktyk ślubnych w poszczególnych diecezjach, a nawet parafiach, jest taka, iż jest to bogactwo, które należy zachować, jeśli nie jest ono sprzeczne z obowiązującą aktualnie liturgią (Sobeczko, 2013, 227). Jest to czynnik podtrzymujący stosunkowo wielką ilość form – nie mówiąc już o możliwości dostosowania OSM do tradycji i kultur poszczególnych narodów, co wyraża się, m.in., w wielości wariantów formuły sakramentalnej<sup>13</sup>.

O ile chodzi o przywołane już tradycje liturgiczne Kościołów wschodnich, to rzecz można, że większość wschodnich rodzin liturgicznych wspomina w ramach formuły wyrażania konsensu małżonków także o podporządkowanej roli kobiety (Bugel 2013, 47). W sposób najbardziej wyrazisty ma to miejsce w tradycji ormiańskiej, gdzie pan młody odpowiada twierdząco na pytanie kapłana, czy jest „mistrzem – nauczycielem” dla przyszłej żony, ta zaś oświadcza, iż jest mu „podporządkowana”; oboje przy tym powołują się, że dzieje się tak „z woli Bożej” (Raquez 2000, 407). Np. greckokatolicki rytuał słowacki z 2006 r. określa ślubowanie małżeńskie jako „przysięgę” [„hovorí nahlas prísahu”], umieszczo-

<sup>13</sup> Skoro jednakże przedmiotem zainteresowania tego artykułu jest kwestia podporządkowania żony mężowi, jaka w posoborowych rytuałach już nie występuje, nie będę w tym miejscu przeprowadzał analizy treściowej poszczególnych formuł przysięgi małżeńskiej.

ną tuż przed centralnym obrzędem koronacji małżonków. Panna młoda ślubuje mężowi – oprócz szacunku (= poważania) małżeńskiego także „małżeńskie posłuszeństwo” [„manželskú poslušnosť”] (Mały trebník 2006, 69) (cały obrzęd: tamże, 57–80). Natomiast Rosyjska Cerkiew Prawosławna, również stosująca ryt bizantyjsko-słowiański, nie posiadając w swym rytuale oddzielnej formuły ślubowania małżonków, akcentuje podporządkowaną pozycję żony w drugiej modlitwie kapłana w ramach obrzędu „koronacji”, prosząc, by Bóg udzielił jemu bycia „jako głowa dla żony”, a jej „we wszystkim mu poddaną”<sup>14</sup> (Trebník 1951, 91). W swym programowym dokumencie *Podstawy koncepcji społecznej* z 2000 r. (wyd. poprawione 2008) w rozdziale X, punkt 5, podkreśla zarówno fundamentalną równość w godności obydwu płci, jak też naturalne zróżnicowanie i z niego wynikające różnice ról i funkcji mężczyzny i kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Słowa z listów Pawłowych (Ef 5,22-23; Kol 3, 18), iż „mąż jest głową żony”, interpretuje jako „pierwszeństwo w odpowiedzialności, trosce i miłości” przypominając, że w myśl tekstów biblijnych chrześcijanie mają się podporządkowywać sobie nawzajem (ZSKRPC 2009, 87) [chodzi o dwujęzyczne wydanie oficjalne czesko-rosyjskie].

Obrzędy zawierania małżeństwa w Kościołach i wspólnotach eklezjalnych, które konstituowały się na początku XX wieku, często nie odbiegają od współczesnych im rzymskokatolickich form liturgicznych, zaś różnice polegały głównie (zwłaszcza w epoce przedsoborowej) na stosowaniu języka narodowego oraz udzielania Komunii pod dwoma postaciami. Widać to dobrze na przykładzie Kościoła Starokatolickiego w Republice Czeskiej, który korzysta nagminnie z rzymskokatolickich ksiąg liturgicznych, ewentualnie przejmuje niektóre obrzędy z niemieckich rytuałów starokatolickich. W odniesieniu do sformułowań, które są przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu, można stwierdzić, iż współczesne (powojenne) rytuały nie zawierają ich, zaś teksty przed 1942 r. praktycznie nie zachowały się, gdyż nie zostały opracowane po czesku, bądź też były wynikiem prywatnych inicjatyw translatorskich (o ile zachodziła w ogóle taka potrzeba, gdyż gros wyznawców stanowili wówczas Niemcy) (Stránský 2013, 131–140). Analogicznie przedstawia się sytuacja w Czechosłowackim Kościele Husyckim (Butta 2013, 141–145).

Kościoły luterańskie na terenach Europy Środkowej stosują często teksty obrzędu błogosławienia małżeństwa, będące jedynie adaptacją językową ksiąg liturgicznych krajów sąsiednich – co zrozumiałe jest w kontekście zmian polityczno-konfesyjnych i migracyjnych minionych wieków (Bugel 2011, 11–12). Np. Śląski Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego w Republice Czeskiej stosuje

<sup>14</sup> „Dažd rabie sjej vo vsjem powinowatisja mužu i rabu twojemu sjemu byti wo gławu ženy”

agendy liturgiczne polskie i słowackie, dokonując z nich (wedle potrzeby, lub też nie – zwłaszcza na Zaolziu) tłumaczeń tekstów obrzędów na język czeski. Sformułowania dotyczące ślubowania małżonków zostały w nich ujednolicone, tak więc praktycznie nie ma miejsca na pojawienie się słów mogących budzić wrażenie podporządkowanej roli kobiety (Volný 2013, 153–155).

To samo odnosi się do prób tworzenia ekumenicznych tekstów błogosławienia małżeństwom, jakie od połowy lat 60. XX wieku pojawiają się na terenach Ameryki Północnej, integrując w sobie tradycje rzymskokatolickie, starokatolickie, anglikańskie, episkopalne i luterańskie obecne na terenach USA i Kanady (Hradilek 2013, 157–169).

Protestancka agenda Czeskobraterskiego Kościoła Ewangelickiego<sup>15</sup> z 1983 r. podkreśla, że w rozumieniu tej konfesji „konstytutywnym elementem owego nabożeństwa nie jest ślubowanie małżonków, lecz modlitwa wstawiennicza mająca swe źródło w przepowiadanym Słowie”<sup>16</sup> (AČCE 1983, 175). Rytuał ten podaje 4 formularze błogosławienia małżonków (dla aktywnych członków życia zboru; dla wierzących, lecz nieaktywnych członków zboru; dla niepraktykujących lub pozbawionych wychowania religijnego; dla małżeństw konfesyjnie niejednorodnych – ten ostatni ma dwa warianty: ślub z partnerem innej konfesji oraz z nieochrzczonym) (AČCE 1983, 172–191). Żaden z formularzy nie wspomina o tzw. posłuszeństwie małżeńskim lub podporządkowanej pozycji kobiety; w wariantcie trzecim przy wyrażaniu konsensu (zawsze w formie pytania wymagającego odpowiedzi potwierdzającej) nupturieni zapytywani są jedynie o zamiar wzajemnej posługi („że będziecie się wzajemnie miłować i służyć sobie nawzajem” – AČCE 1983, 184).

## Znaczące elementy ceremonii ślubnych oraz pozycja kobiety w wybranych kulturach starożytnych i w innych wielkich religiach świata

Chrześcijaństwo, nie tylko że nie wyrosło na pustkowiu kulturowym, ale wprost programowo nawiązywało do tradycji i obrzędowości ludów, wśród których przyszło mu się rozwijać, albo z dziedzictwa których wyrastało. Dlatego obecnie pora pokazać – w miarę możliwości na podstawie zwyczajów weselnych – jak kwestia podporządkowania roli kobiet przedstawiała się przede wszystkim w kulturze religijnej plemion izraelskich i w cywilizacjach greckiej i rzymskiej okresu starożytnego.

<sup>15</sup> Chodzi o tzw. Kościół fuzyjny, łączący tradycje reformowane, luterańskie oraz tzw. Braci Czeskich.

<sup>16</sup> „Konstitutivním prvkm této služebnosti není slib manželů, ale přímlyvy na základě zvěstovaného Slova”

W starotestamentowym judaizmie podporządkowanie żony mężowi (podobnie jak córki ojcu) było czymś oczywistym, pomimo formalnego braku ślubu posłuszeństwa w formule ślubnej. Świadczy o tym zarówno słownictwo – rdzeń *ba'al* oznacza nie tylko „pana”, „władcę” czy „właściciela”, ale też (w sensie czasownika) „poślubić” oraz „stać się panem kogoś”; *adon* w znaczeniu „pan” i „mąż” był równocześnie tytułem nadawanym właścicielowi przez niewolnika – jak też brzmienie obu wersji Dekalogu (Wj 20,17 i Pwt 5,6-21), które wymieniają żonę razem z innym dobytkiem/majątkiem męża (włącznie z niewolnikami i zwierzętami domowymi) (De Vaux 2004, 36 i 49; Damohorska 2013, 12). Z drugiej strony, władza ojca/męża opierała się raczej o system klanowy i rodowy, a nie – jak w starożytnej Grecji czy Rzymie – o *oikos* (= dom) czy *familia* (= rodzina) w szerokim sensie. Stąd też pozycja żony u Izraelitów była często lepsza niż u plemion i narodów ościennych (Wight, 1998, 89–92).

W starożytnej Grecji okresu pre-klasycznego legalna żona zyskana drogą tradycyjnych pertraktacji ślubnych między rodami cieszyła się nie tylko wielkim szacunkiem, ale też była równa mężowi. Natomiast kobieta w pozycji podporządkowanej niewolnicy (*dmos*), uzyskana jako łup wojenny lub zakupiona od piratów, mogła co najwyżej zostać konkubiną swego pana (Hošek 1972, 198). Podobne rozróżnienie znane było już w czasach Homera, kiedy ilość konkubin mogła nawet wynosić kilka. Pomimo iż mąż był panem swej żony, mógł ją ukarać czy oddalić tylko wówczas, gdy w sposób poważny zakłóciłaby funkcjonowanie wspólnoty *oikos*; zabicie wchodziło w grę jedynie w przypadku cudzołóstwa, i to też raczej tylko teoretycznie – inaczej zaistniałoby ryzyko zemsty rodu jej ojca, pod ochroną którego pozostawała nawet po ślubie (Mireaux 1981, 151). Sytuacja ta zmieniła się jednak w okresie określanym jako „klasyczny” Wówczas ideałem roli kobiet, określanym jako „dzielność”, było poddanie żony swemu mężowi: „A jeżeli chcesz mówić o dzielności kobiet, to nietrudno ją opisać: kobieta powinna dobrze gospodarować, dbać o wszystko w domu i być poddaną mężowi” (Gorgiasz, wg Platona – cyt. za: Winniczuk 2012, 173). Nawet kobiety wolno urodzone, nie tylko iż nie posiadały praw obywatelskich, to nie mogły nawet decydować o własnych sprawach majątkowych, a przez całe życie pozostawały pod władzą mężczyzn: najpierw ojca (lub brata czy innego opiekuna w przypadku jego przedwczesnej śmierci), a potem męża. Dlatego istotnym elementem obrzędów ślubnych było m.in. uroczyste ogłoszenie przez ojca panny młodej, że odtąd jest ona wolna od składania ofiar swoim przodkom, a odtąd winna je składać za przodków swego męża; w ten sposób doszło do formalnego przekazania władzy nad nią w stronę zięcia (Winniczuk 2012, 180–184).

W starożytnym Rzymie małżeństwo traktowane było wprawdzie (do I w p.n.e.) jako część obowiązku obywatelskiego wobec państwa (prawowity związek umożli-

liwiał płodzenie prawowitych obywateli państwa), natomiast na początku naszej ery bycie dobrym mężem (= szanującym swą żonę) wzięło górę nad tym pierwszym ideałem. W tym nowym kontekście żona z pozycji jedynie podporządkowanej „awansowała” do roli dozgonnej towarzyszki życia i przyjaciółki swego męża, któremu była jednak winna posłuszeństwo. Idea posłuszeństwa żony wobec męża wiązała się w kulturze rzymskiej zwłaszcza ze stoicyzmem: wg Seneki małżeństwo jest „wymianą obowiązków”, przy czym obowiązkiem kobiety jest posłuszeństwo (Veyne 2005, 49–50 i 59). Praktycznie najbardziej zauważalną różnicą w sytuacji społecznej kobiet pomiędzy cywilizacją grecką a rzymską było to, że przy zawarciu pełnego małżeństwa kobieta przeszła spod władzy ojca pod władzę teścia – gdyż syn za życia ojca nie mógł być posiadaczem ani dysponentem własnego majątku (zawierając zaś małżeństwo tylko na podstawie zgody, żona wciąż pozostawała pod władzą swego ojca). W kręgu rodzinnym kobiety rzymskie cieszyły się co prawda o wiele większą wolnością niż Greczynki, ale prawo było wobec nich bardziej surowe, niż wobec mężczyzn. W sferze rytualnej przekazania panny młodej pod władzę rodziny męża dokonywała, co prawda, tzw. *pronuba* (pierwotnie starościna weselna, później „urzędniczka” ds. ślubów i ceremoniaruszka) – a nie, jak w Grecji, ojciec – jednakże również ona pozostawała w pozycji zależności od rodziny własnego męża. Jednakże z upływem czasu – mniej więcej u zmięchu republiki – pozycja kobiet rzymskich stawała się coraz bardziej wyemancypowana, co przejawiało się zwłaszcza w sprawach majątkowych, finansowych oraz w postępowaniach rozwodowych wszczynanych coraz częściej na podstawie samodzielnej decyzji kobiet (Winniczuk, 2012, 196–205 i 210–214).

Warto też przyjrzeć się dalszym kręgom kulturowym. U starożytnych Germanów kobieta uchodziła za część majątku swego ojca/męża – w razie konieczności mogła zostać sprzedana, w razie złego zachowania wypędzona, a w ramach kary za niewierność lub niedozwolone stosunki seksualne nawet zabita. Z drugiej strony gospodarstwem domowym zarządzała zupełnie samodzielnie. Podczas ceremonii ślubnej przypominano jej, że staje się „towarzyszką prac i niebezpieczeństw, by dzielić z mężem ten sam los w pokoju i walce” [Tacyt, *Germania*, 18] – co często owocowało faktycznym uczestnictwem w bitwach u boku małżonka (Schlette 1977, 236–237).

W starej cywilizacji chińskiej (tzn. do XV w. n. e. włącznie) kobieta winna była bezwarunkowe posłuszeństwo – najpierw swym rodzicom (zwłaszcza ojcu), a po zamążpójściu mężowi i jego rodzicom. Sytuacja komplikowała się jeszcze dodatkowo przez to, że jej mąż, chcąc uchodzić za dobrego syna, winien był podtrzymywać pogląd swej matki. Chociaż szacunek i prestiż żony poprawiał się w momencie, gdy porodziła syna, obowiązek posłuszeństwa wobec męża nadal

istniał. Zwyczaje te formalnie skodyfikował Konfucjusz, formułując reguły dla pięciu głównych relacji międzyludzkich. Jako normę moralnie dobrego zachowania obowiązującego wszystkich ludzi podawał m.in. „wierność męża i posłuszeństwo żony” (Böttger 1984, 137–139; bliżej na ten temat zob. m.in.: Potocka, 2014, 14–16).

Praktyczne podporządkowanie kobiety wobec mężczyzny, mające cechy bezpośredniego posłuszeństwa żony (a także dzieci) wobec męża (i ojca), spotkać można również w kulturze indyjskiej/hinduskiej. Skoro jego obowiązki wobec członków własnej rodziny nuklearnej nie mogą kolidować z obowiązkami wobec rodziny pochodzenia, są zhierarchizowane, a praktyczne podporządkowanie żony niejednokrotnie dotyczy również relacji wobec jego rodziców i starszych braci (Hryciów 1999, 33–34). Sytuacja ta ma jednakże swe korzenie w dalekiej przeszłości – niektóre teksty uważane za święte mówią wprost, iż najwyższym obowiązkiem żony hinduskiej jest posłuszeństwo wobec męża i usługiwanie mu, zaś jego wypełnienie przewyższa wartość życia kobiety (Szymańska 2014, 251). Kontekst takiego spojrzenia na rolę kobiet jest istotny, zwłaszcza w sytuacji wielości kast głównych i sub-kast i z nich wypływającej wielości form zawierania małżeństwa.<sup>17</sup> Bez względu na zawarte w nich treści słowne i symbolikę gestów podrzędna<sup>18</sup> rola kobiet pozostaje faktem – nawet w czasach współczesnych, często wbrew obowiązującej legislaturze, która jednakże wykazuje wielkie braki w zakresie prawa rodzinnego. Za specyficzny analogat, widoczny zwłaszcza w zestawieniu z kulturą starożytnej Grecji okresu klasycznego, można uznać fakt, że sytuacja kobiety hinduskiej stopniowo się pogarszała, zamiast poprawiać, a faktyczna i totalna zależność od mężczyzn (ojca, a potem męża) została jeszcze poszerzona o element podporządkowania losu wdowy władzy jej własnego syna (Szymańska 2014, 253–256).

Za system religijny podporządkowujący kobiety wobec mężczyzn często uważa się islam. Pomimo iż mąż może zabronić żonie np. wychodzenia z domu (wspólne zamieszkiwanie nie podlega dyskusji), poszczenia, przyjmowania gości czy wyjazdów zagranicznych bez jego zgody (Klöcker, Tworuschka 2002, 35), a nawet stosować wobec niej (w ostateczności – kiedy odmawia ona posłuszeństwa) przemoc fizyczną „łżejszego rodzaju”, czyli niepowodującą zranień i niepozostawiającą widocznych śladów na ciele (Abu-Rub, Zabża 2002, 87–90), to jednak

<sup>17</sup> Szymańska (2014, 176–177 i 184–189) omawia osiem głównych, jednakże podaje, iż prawo hinduskie uznaje za ważne także małżeństwa zawarte wg prawa zwyczajowego poszczególnych sub-kast i grup etnicznych; natomiast Menski (2007, 48) mówi o „wielu różnych sposobach” odbywania centralnych części rytuałów zawarcia małżeństwa.

<sup>18</sup> Niektóre badaczki sytuacji społecznej i kulturalnej Indii współczesnej mówią wprost o uprzedmiotowieniu kobiet przez mężczyzn dzięki tamtejszym tradycjom i zwyczajom (Szymańska 2014, 252).

równocześnie proklamuje równość kobiety i mężczyzny wobec Stwórcy, a także stara się pokreślić rolę, godność i prawa kobiety. Słabym punktem najczęściej okazuje się rozumienie w islamie większości wymagań o różnym ciężarze gatunkowym w kategoriach prawa przy jego niejednoznacznej wykładni; natomiast bardzo nieraz odmienne wzorce zachowań wobec kobiet,<sup>19</sup> z którymi można się spotkać w poszczególnych krajach zamieszkiwanych przez znaczącą liczbę muzułmanów,<sup>20</sup> zdają się dosyć jasno potwierdzać, iż ich źródłem są nie powody religijne, a raczej (lub przede wszystkim) czynniki kulturowe.

### Wielość kultur jako źródło zróżnicowania chrześcijańskich obrzędów liturgicznych i wyzwanie na przyszłość

Dotychczas przytoczone fakty i przykłady konkretnych zwyczajów religijnych i obrzędowych wystarczą chyba by pokazać, iż podporządkowanego statusu kobiety w zawierającym małżeństwie nie można łączyć pierwszoplanowo z konkretnym systemem religijnym – w tym przypadku z chrześcijaństwem jako takim. Nie tu miejsce, by próbować dochodzić, skąd bierze się tak masowy i długotrwały, by nie powiedzieć wprost, że niemal powszechny charakter tego zjawiska – pokazanie i udokumentowanie jego przyczyn stanowić będzie zapewne nie lada wyzwanie na dalsze lata. Warto jednakże spróbować zastanowić się, chociażby nad tym, jak stało się możliwe, że ślubowanie posłuszeństwa małżeńskiego przez pannę młodą (lub też co najmniej zadeklarowanie statusu podporządkowania jej wobec męża) pojawia się w różnych tradycjach liturgicznych, jakże często odległych od siebie w czasie i przestrzeni, by potem w wielu z nich zniknąć prawie bez śladu w przeciągu kilkadziesiątu zaledwie lat. W tym celu postaram się dokonać krótkiego szkicu historyczno-teologicznego dotyczącego obrzędów małżeństwa.

Początki obecnych obrzędów zawierania małżeństwa kościelnego są aż do połowy IV w. niejasne – zarówno z powodu fragmentarycznego charakteru najstarszych świadectw, jak też ich niejednoznaczności w sensie tego, czy czynią one aluzję do istniejącej praktyki chrześcijańskiej, lub też starają się ukazać raczej pewien ideał, który jednakże nie musiał mieć przełożenia na konkretną praktykę liturgiczną (Nadolski, 1992, 195). W dalszych wiekach rozwinęły się dwie

<sup>19</sup> Nie tu miejsce, by starać się o ich kompletne wyliczenie – tytułem przykładu podać można chociażby dostęp do wykształcenia, możliwość pracy zarobkowej poza domem, kwestie ubioru, relacje wobec dalszych żon czy utrzymywanie stosunków z własną rodziną pochodzenia.

<sup>20</sup> Wystarczy porównać chociażby sytuację w krajach Półwyspu Arabskiego, Afryki subsaharyjskiej i Maghrebu, Azji Środkowej i Południowo-Wschodniej, na Bałkanach oraz wśród migrantów zarobkowych w Europie.

równoległe koncepcje istoty zawierania małżeństwa: sakramentalna, oparta o epikletyczny akt błogosławieństwa kapłańskiego na Wschodzie, oraz konsensualno-kontraktowa na Zachodzie, oparta o uroczysty przejaw woli nupturientów, przyjmowany przez reprezentanta Kościoła i potwierdzony przez świadków. Pomimo tego jednak obie koncepcje w sferze obrzędowej wykorzystywały identyczne tradycje starożytności, gdzie ojciec przekazywał władzę nad córką mężowi, zaś nad panną młodą odmawiano specjalną prośbę o błogosławieństwo, pierwotnie połączone z przenosinami do nowego domu i założeniem nowego sta-  
dła małżeńskiego (Kunzler 1999, 486–487; Kunetka 2013, 78–80).

Podporządkowanie żony mężowi, rozumiane jako „posłuszeństwo małżeńskie”, należało raczej do ogólnie akceptowanego i zakładanego kontekstu kulturowego, aniżeli tworzyło jakiś specyficzny element ślubu kościelnego. Wielość zwyczajów lokalnych, pomnożona przez odmienne akcenty poszczególnych kultur i epok – np. wyakcentowanie dobrowolności zawarcia małżeństwa wobec wielu świadków na forum publicznym na terytoriach normańsko-anglosaskich, lub też uprzywilejowywanie błogosławieństwa nowej pary przed jej wejściem do komnaty ślubnej w krajach południowej Europy (Kunzler 1999, 488; Nadolski 1992, 197) – spowodowała, iż obrzędy małżeństwa nie miały jednolitej formy. Kościół (rzymsko)katolicki aż do XVI w. nie posiadał odrębnej od świeckiej formy zawierania małżeństwa, a dostosowywał się do miejscowych zwyczajów (Gajda 2005, 186). W ramach cesarstwa bizantyjskiego wprowadzono ujednoliczoną formę obrzędu dla wszystkich obywateli cesarstwa już w X i XI wieku (Bugel 2013, 37), ale pomimo tego nawet obecnie istnieje niejednolita praktyka w ramach prawosławia, gdzie tradycja słowiańska uściśla rozumienie konsensusu małżeńskiego (wraz z elementem posłuszeństwa żony) po linii przedsoborowego prawa kanonicznego tradycji rzymskokatolickiej, zaś tradycja grecka podchodzi do nupturientów tylko jako do biernie przyjmujących błogosławieństwo kapłana (Kunzler, 1999, 491).

Podobne przykłady oddziaływania warunków historyczno-kulturowych na formę liturgii można by mnożyć. Trzeba jednakże uświadomić sobie, że ów zróżnicowany rozwój obrzędów w poszczególnych ośrodkach eklezjalnych i regionach należy do normalnych przejawów życia, w tym również kościelnego. Kwestia podporządkowania żony mężowi nie stała, jak widać, i nadal nie stoi w centrum uwagi tekstów liturgicznych zawierania małżeństwa, choć w charakterze wymogu kulturowego swej epoki została w nie włączona, stając się ich częścią, z której – paradoksalnie – niektórzy nie są gotowi dziś zrezygnować. Tradycje Kościołów proweniencji zachodniej były (w większości) w stanie dostosować się do zmienionego kontekstu kulturowego, zaś Kościoły o proweniencji wschodniej wykazują o wiele większy konserwatyzm (o ile nie wprost tradycjo-

nalizm) w tej sprawie. Czy będzie im dane doświadczyć czegoś podobnego do posoborowej reformy liturgicznej tradycji rzymskiej? Być może potrzebują one (przynajmniej w przypadku Wschodnich Kościołów Katolickich) najpierw pewnego czasu, by otrząsnąć się z trwającej po stulecia latynizacji<sup>21</sup> i na nowo odkryć korzenie własnych tradycji? Czy znajdą życzliwą pomoc u tych, którzy nie mając z nimi pełnej jedności kościelnej, dzielą z nimi tę samą postać obrzędów liturgicznych? Czy w końcu będą w stanie wspólnie poszukiwać takich form, które odpowiednie są dla świadomości kulturowej czasów współczesnych – i czy zdobędą się na odwagę, by wprowadzić je w życie? A czy nie staną im w tym na przeszkodzie ci chrześcijanie zachodni, którzy realizując swe prywatne cele wątpliwej nieraz jakości, brną w (wspierany niestety przez pewne wysokie kręgi kościelne) tradycjonalizm i nie odróżniając w liturgii elementów napływowych i wtórnych (a więc o rodowodzie kulturowym) od tych istotnych, wypaczają nie tylko jej przekaz komunikacyjny w stronę współczesnych ludzi, ale wręcz samą jej istotę?

### Zastosowane skróty:

AČCE = Agenda Českobratrské církve evangelické. Bohoslužebná kniha.

APEM = Agenda provinciae ecclesiasticae Moraviae accomodata ad normam decreti S. R. C. circa usum linguae vulgaris in S. Liturgia in territorio ditionis Czeco-Slovacae de die 21 maji a. 1920 ...

BCW = The Book of Catholic Worship.

CRAV = Collectio rituum in usum cleri Archidioecesis Viennensis ad instar appendicis Ritualis Romani cum approbatione Sacrae Rituum Congregationis...

OSM = Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich.

ZSKRPC = Základy sociální koncepce ruské pravoslavné církve.

### Źródła i literatura:

*Agenda Českobratrské církve evangelické. Bohoslužebná kniha. Díl první, Praha 1983.*

<sup>21</sup> Chodzi o proces zamierzonego w większości oddziaływania zachodnich tradycji liturgicznych, teologicznych, duchowościowych i kanonicznych na te wschodnie, w celu uzyskania większego podobieństwa chrześcijaństwa wschodniego do tradycji rzymskokatolickich, lub wprost jego podporządkowania zwyczajom zachodnim.

- Agenda provinciae ecclesiasticae Moraviae accomodata ad normam decreti S. R. C. Circa usum linguae vulgaris in S. Liturgia in territorio ditionis Czeco-Slovacae de die 21 maji a. 1920 ...*, Pars prima: *De Sacramentis*, Olomucii MCMXXXII [1932].
- The Book of Catholic Worship*, Washington 1966.
- BÖTTGER W., *Kultura ve staré Číně*, Praha 1984.
- BUGEL W., *Slavení manželství dle byzantské tradice ve srovnání s dalšími východními liturgickými rodinami*, w: W. BUGEL (red.) I KOL., *Obřady manželství v různých liturgických tradicích*, Olomouc 2013, 31–55.
- BUGEL W., *Území ČSR jako taveniště kultur, tradic, spiritualit a eklesiálních identit vyjadřovaných v liturgii i sakrální architektuře první poloviny 20. století*, w: W. BUGEL (red.) I KOL., *Liturgická a ekleziální pluralita na území Československa v první polovině 20. století*, Olomouc 2011, 9–13.
- BUTTA T., *Obřad manželství v tradici a pojetí Církve československé husitské*, w: W. BUGEL (red.) I KOL., *Obřady manželství v různých liturgických tradicích*, Olomouc 2013, 141–149.
- Collectio rituum in usum cleri Archidioecesis Viennensis ad instar appendicis Ritualis Romani cum approbatione Sacrae Rituum Congregationis...*, Viennae a.d. MC-MXXXV [1935].
- DAMOHOŘSKÁ P., *Manželský obřad v judaismu v průběhu věků*, w: W. BUGEL (red.) I KOL., *Obřady manželství v různých liturgických tradicích*, Olomouc 2013, 11–29.
- DE VAUX R., *Instytucje Starego Testamentu*, Poznań 2004.
- GAJDA P.M., *Związek obrzędów sakramentu małżeństwa ze sprawowaniem Eucharystii*, w: R. BIEL (red.), *Ku Liturgii nadziei. Księga jubileuszowa dedykowana ks. dr. Bolesławowi Margańskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Tarnów 2005, 185–210.
- GREGOROVÁ A., *Bohovia cirkvi a žena*, Bratislava 1986.
- HOŠEK R., *Země bohů a lidí. Pohledy do řeckého dávnověku*, Praha 1972.
- HRADILEK P., *Ekumenické slavení manželství – představení liturgie dle Consultation on Common Texts*, w: W. BUGEL (red.) I KOL., *Obřady manželství v různých liturgických tradicích*, Olomouc 2013, 157–169.
- HRYCIÓW I., *Indyjskie zwyczaje małżeńskie i rodzinne – Indie współczesne*, w: Z.J. KIJAS (red.), *Rodzina w wielkich religiach świata (Biblioteka ekumenii i dialogu, t. 3)*, Kraków 1999, 31–43.
- KLÖCKER M., TWORUSCHKA M. i U., *Etyka wielkich religii. Mały słownik*, Warszawa 2002. (hasło: *Małżeństwo/Rodzina* – s. 29–39).
- KUNETKA F., *Matrimoniální obřady římské liturgie v proměnách a konstantách dějinného vývoje*, w: W. BUGEL (red.) I KOL., *Obřady manželství v různých liturgických tradicích*, Olomouc 2013, 75–95.

- KUNZLER M., *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999.
- Malý trebník, I. Časť*, Prešov 2006.
- MENSKI W., *Hinduizm*, w: P. MORGAN, C. LAWTON (red.), *Problemy etyczne w tradycjach sześciu religii*, Warszawa 2007, 27–98.
- MIREAUX É., *Život v homérské době*, Praha 1981.
- NADOLSKI B., *Liturgika. Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, Poznań 1992.
- Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich. Wydanie trzecie według drugiego wydania wzorcowego*, Katowice 1996.
- POTOCKA E., *Kobieta w konfucjańskiej koncepcji porządku społecznego*, w: E. POTOCKA (red.), *Kobiety w cywilizacji konfucjańskiej*, Toruń 2014, 13–40.
- RAQUEZ O., «Roma Orientalis». *Approcci al patrimonio delle Chiese d’Oriente*, 2000.
- SCHLETTE F., *Germáni mezi Thorsbergem a Ravennou. Kulturní dějiny Germánů do konce doby stěhování národů*, Praha 1977.
- SOBECZKO H.J., *Ważniejsze zagadnienia duszpasterskie i obrzędowe liturgii sakramentu małżeństwa*, w: W. ŚWIERZAWSKI (red.), *Mysterium Christi. Sakramenty i sakramentalia*, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2013, 221–230.
- STRÁNSKÝ P.B., *Uzavírání manželství v české starokatolické liturgii*, w: W. BUGEL (red.) I KOL., *Obřady manželství v různých liturgických tradicích*, Olomouc 2013, 131–140.
- SZYMAŃSKA K., *Małżeństwo w hinduizmie*, w: G. DZIERŻOŃ (red.), *Małżeństwo w Kościele katolickim oraz w czterech religiach niechrześcijańskich (judaizm, islam, hinduizm, buddyzm)*, Kraków 2014, 155–267.
- Trebník*, Praha 1951 [chodzi o reprint wydania z Moskwy z r. 1920].
- VEYNE P., *Cesarstwo Rzymskie*, w: P. VEYNE (red.), *Historia życia prywatnego, t. 1: Od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2005<sup>2</sup>, 17–244.
- VOLNÝ V., *Obřady uzavírání manželství v evangelických-luterských církvích*, w: W. BUGEL (red.) I KOL., *Obřady manželství v různých liturgických tradicích*, Olomouc 2013, 151–156.
- WIGHT F.W., *Obyczaje krajów biblijnych*, Warszawa 1998.
- WINNICZUK L., *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 2012.
- Základy sociální koncepce ruské pravoslavné církve*, Červený Kostelec 2009.

Data wpłynięcia: 01.10.2016.

Data uzyskania pozytywnej recenzji: 31.10.2016.